

Dodatek wydawany i finansowany przez Urząd Miasta Tychy

# TwojeMiasto

ADRES REDAKCJI:  
al. Niepodległości 49,  
tel. 32 776 39 16, faks 32 776 39 48  
e-mail: [redakcja@umtychy.pl](mailto:redakcja@umtychy.pl)

## Balbina gości kibiców

MARCIN CIOTUCHA I MICHAŁ KANIA ZE STOWARZYSZENIA KIBICÓW GKS TYCHY „TYSKI FAN” WYGRALI KONKURS NA ZORGANIZOWANIE BIURA ORAZ POPROWADZENIE OŚRODKA DLA KIBICÓW, W RAMACH OGÓLNOPOLSKIEGO PROJEKTU „KIBICE RAZEM GKS TYCHY”. REALIZOWANY JEST ON POD EGIDĄ PZPN I PRZY WSPARCIU WŁADZ MIASTA.

**M**arcin i Michał kibicują GKS od dziecka, działają też w „Tyskim Fanie” i od lat są znani wśród tyskich kibiców. To ważne, bo wyzwanie, jakiemu chcą sprostać, jest niemałe. Mają stworzyć ośrodek, który będzie integrował sympatyków GKS.

### Dla wszystkich kibiców

– To nie jest tak, że my przychodzimy znikąd i chcemy kibiców na siłę uszczęśliwić – mówi Michał Kania. – Projekt był konsultowany z całym środowiskiem. Jest w nim wiele osób, które chcą coś zrobić, mają własne pomysły. Chcemy, by ośrodek stał się miejscem spotkań, czymś, co będzie nas integrowało. Z kolei moim i kolegi zadaniem jest koordynowanie różnych działań, organizacja przedsięwzięć, jakie pojawiają się w ramach zebrań kibiców.

### Na Barona 30

Ośrodek ma tymczasową siedzibę na Balbinie (WBU Balbina Centrum, ul. Barona 30, I piętro). Tymczasową, bo po wybudowaniu Stadionu Miejskiego, być może właśnie tam kibice znajdą swoje miejsce.

– Obecnie przygotowujemy lokal do otwarcia, co powinno nastąpić jeszcze w maju – dodaje Marcin Ciotucha. – Nie trzeba było robić poważniejszych remontów, a drobne naprawy i przygotowanie pomieszczeń, wykonujemy we własnym zakresie. Część środków chcemy przeznaczyć na wyposażenie ośrodka, m.in. w telewizor, stół do ping-ponga, „piłkarzyki”, PlayStation. Powoli rusza strona internetowa: [www.gkstychy.kibice-razem.pl](http://www.gkstychy.kibice-razem.pl), jesteśmy też na facebooku.

### GKS od szatni

Choć pracy przy urządzeniu ośrodka nie brakuje, pierwsze przedsięwzięcie „Kibice razem” mają już za sobą. W ramach akcji „GKS od szatni” zaproszono najmłodszych fanów GKS na Stadion Zimowy, za „kulisy” lodowiska – do szatni, pomieszczeń technicznych, biur, słowem tam, gdzie na ogół kibice nie zagląдают. Niedawno gościli tutaj uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Gostyni oraz przedszkolaki z Niepublicznego Przedszkola Muzycznego w Tychach. Maluchy nie tylko zwiedzały obiekt, ale także mogły przymierzyć sprzęt hokejowy oraz porozmawiać z hokeistami GKS Tychy: Arkadiuszem Sobecim, Michałem Woźnicą, Adria-



W ramach akcji „GKS od szatni” kibice zaprosili przedszkolaków do zwiedzenia tyskiego lodowiska. Maluchy nie tylko zobaczyły obiekt, ale także mogły przymierzyć sprzęt hokejowy oraz porozmawiać z hokeistami GKS Tychy: Arkadiuszem Sobecim, Michałem Woźnicą, Adrianem Parzyszkim i Michałem Kotlorzem.

nem Parzyszkim i Michałem Kotlorzem. Na trybunach lodowiska dzieci zasiadły z dorosłymi kibicami i stworzyły mini oprawę meczową, mając do dyspozycji flagę, „machajki” i bęben. Do akcji zainicjowanej przez Stowarzyszenie Kibiców GKS Tychy „Tyski Fan” i ośrodek „Kibice Razem GKS Tychy”, włączyła się Spółka Tyski Sport SA. Zresztą od kilku lat „Tyski Fan” wraz z innymi organizacjami i stowarzyszeniami, jak Stowarzyszenie Sportowe Tychy czy UKS GKS Tychy, organizują m.in. Sportowy Dzień Dziecka, Mikołajki, turnieje, imprezy wakacyjne.

### A za rok...

– Nie ukrywam, że problemem dla nas kibiców jest fakt, iż wszystkie mecze, nawet te „u siebie” drużyna rozgrywa na wyjeździe – twierdzi Marcin Ciotucha. – A trwa to już trzy lata... Mamy jednak nadzieję, że za rok spotkamy się wszyscy na nowym stadionie.

Wybiegając w przyszłość – jest stadion, założymy, iż GKS gra w I lidze lub w ekstraklasie, są pieniądze na projekt z ministerstwa i miasta...

– Biorąc pod uwagę sygnały, jakie do nas napływają, mam nadzieję, że uda nam się zintegrować środowisko, sprawić, by widownia



nowego stadionu żyła, by trybuny się zapełniały, a mecze miały godną oprawę. To jednak zależy nie tylko od nas – kibiców, ale przede wszystkim od piłkarzy, od ich gry i wyników. Naszym marzeniem jest, by każdy mecz w Tychach był piłkarskim świętem. I mam nadzieję, że nam się to uda. Zresztą najlepszym przykładem są Niemcy, skąd zaczerpnięty został projekt „Kibice razem”. W niemieckich miastach realizowany jest od ok. 30 lat i działa tam 47 takich ośrodków, jak nasz.

LESZEK SOBIERAJ

### PROJEKT KIBICE RAZEM

Celem projektu Kibice Razem jest zachowanie konkurencji między kibicami, która stanowi o kolorycie futbolu i czyni go jedynym w swoim rodzaju widowiskiem, lecz równocześnie oczyszczenie jej z elementów nienawiści i przemocy. Ma na celu zminimalizowanie stosowania przemocy fizycznej i przekonań o charakterze rasistowskim. To powinno przetożyc się na poprawę bezpieczeństwa na obiektach sportowych. Projekt ma wspierać pozytywne inicjatywy kibiców GKS, upowszechniać sport jako formę spędzania czasu wolnego, rozwijać zachowania prospołeczne, profilaktykę uzależnień, upowszechniać rodzinne uczestnictwo w sporcie i kibicowaniu, a także wspierać rozwój wolontariatu sportowego i upowszechniać mechanizmy współpracy między miastem, klubem sportowym a kibicami.

Tyski ośrodek, podobnie jak inne, które działają w kilku miastach, jest finansowany ze środków ministerialnych – w wysokości 81.850 zł (warunkiem jest wniesienie własnego wkładu finansowego w wysokości minimum 50 tys. zł) oraz z miasta – w wysokości 80.000 zł. Wydawanie pieniędzy będzie się odbywało pod kontrolą finansową Urzędu Miasta i Ministerstwa Sportu.

### OPOWIEŚĆ O WYJĄTKOWEJ TYSKIEJ DRUŻYNIE

## 40 lat minęło...

Niebawem ukaże się wydana przez Miasto Tychy książka autorstwa Piotra Zawadzkiego „GKS wiceMISTRZEM JEST! Opowieść o tyskiej drużynie wszech czasów”.

**T**o historia kilku piłkarskich sezonów, które starszym kibicom zapadły głęboko w pamięć, a dla młodszych stały się już legendą. To czas, kiedy GKS walczył o najwyższe lokaty w polskim futbolu, kiedy nazwisk tyskich piłkarzy uczyli się fani w całej Polsce, a przy dawnej ul. Engela kibice mieli okazję oglądać w akcji Tomaszewskiego, Deynę, Szarmacha czy Bońka.

### Marzenie

„Jestem tyszaninem, wychowałem się na osiedlu A, mieszkałem tam ćwierć wieku. Gdy zacząłem się uczyć w Liceum Ogólnokształcącym im. Norwida, GKS akurat awansował



do ekstraklasy. Oczywiście, razem z ojcem, byłem na pierwszym meczu z Lechem Poznań. Na głównej trybunie usiedliśmy już na godzinę przed gwizdkiem sędziego. Później na stadion chodziłem już sam albo z kolegami. Najczęściej lokowaliśmy się za bramką, tam były najtańsze miejsca. GKS to naprawdę ważna część naszego nastoletniego

życia” – napisał autor w swojej notce biograficznej. Nic zatem dziwnego, że będąc dziennikarzem, postanowił po latach wrócić tej historii.

– Napisanie książki o tamtych czasach właściwie zawsze było moim marzeniem – mówi Piotr Zawadzki. – Dla mnie i dla tysięcy tyszan są to niezapomniane chwile, sukcesami GKS żyło całe miasto. To były czasy, kiedy Tychy kojarzyły się w kraju nie tylko z browarem i małym fiatem, ale także z piłką nożną i GKS.

### Szybka kariera

Książka rozpoczyna się trochę przewrotnie, bo od... końca – od meczu, po którym GKS został zdegradowany do II ligi, a ostatnie trzy lata, najwspanialsze w piłkarskiej historii klubu, przeszły do historii. Jednak tak naprawdę zaproponowana przez Piotra Zawadzkiego podróż

do początków lat 70., zaczyna się od słów: „To brzmi niewiarygodnie, ale GKS Tychy zadebiutował w ekstraklasie zaledwie trzy lata po swoim formalnym powstaniu!”

Rzeczywiście, impet, z jakim GKS wszedł w polski futbol w najwyższym wydaniu, był imponujący. „W ciągu trzech sezonów GKS Tychy dostarczył kibicom niespotykanych wrażeń. Efektowny gol w debiucie z Lechem. Pękające w szwach trybuny stadionu na śląskich derbach z Ruchem czy Górnikiem. Pięć bramek strzelonych Wiśle Kraków. Euforia po błyskawicznym awansie do ekstraklasy. Duma z sensacyjnego wicemistrzostwa Polski” – pisze we wstępie autor.

### Tyski GKS

„GKS wiceMISTRZEM JEST!” to opowieść nie tylko o tym, co w latach 1974–1977

działo się na boisku GKS i wokół niego. Zaglądamy też za kulisy klubu, poznajemy chwila mi zbyt beztroskie piłkarskie życie, gościmy w ówczesnych, „socrealistycznych” Tychach. Najważniejsze jednak jest to, iż po przeczytaniu tej książki, nikt chyba nie będzie miał wątpliwości, jak ważną, wręcz historyczną rolę odegrał klub, dając osobom z różnych stron Polski poczucie wspólnoty, współtworząc tożsamość miasta.

### 25 piłkarzy

Książka jest jednak przede wszystkim opowieścią o ludziach: piłkarzach, trenerach, działaczach – twórcach tyskiego „cudu” piłkarskiego z lat 70., przeplatana barwnymi historiami, anegdotami, cytatami, wypowiedziami, wspomnieniami...

– W I lidze w barwach GKS Tychy wystąpiło 25 piłkarzy i do-  
tarłem do wszystkich lub do ich

rodzin – mówi autor. – W przypadku Romana Ogazy był to jego syn, Alfreda Potrawy – jego żona, czy rodzina trenera Nikla. Byłem także u tych, którzy zagrali symboliczne 15 minut. To ważne, bo każdy tamten czas przeżywał na swój sposób i każdy ma coś do powiedzenia.

Ciekawie opowiedziana historia, wzbogacona została kroniką najważniejszych wydarzeń, danymi statystycznymi, składami. Książka jest bardzo ładnie wydana, ma 250 stron i zawiera 370 zdjęć. Dołączona do niej została płyta z nagraniami meczów GKS, znajdujących się w archiwum Telewizji Katowice.

Wspominając zatem przy lekturze książki, czas największych sukcesów tyskiej piłki, bądźmy z naszą drużyną tak, jak byliśmy z nią przed laty. Bo historia – jak wiadomo – lubi się powtarzać.

LESZEK SOBIERAJ